PRZYMOWIENIE SIĘ DO REZOLUCYI RADY JAŚNIE WIELMOŻNEGO ADAMA RZEWUSKIEGO, POSŁA BRACŁAWSKIEGO, Na Sessyi Dnia 23. Octobris *W IZBACH ZŁĄCZONYCH MIANE.*

RZĄDY Narodow częstokroć pomimo naylepszego Ich Prawodawstwa odmienną szczęścia i złych losow postępuiąc koleią, są tylko smutnym świadectwem, i obrazem przemocy czasu, i ograniczonego dowcipu ludzkiego. Tak się podobało niedościgłey w wyrokach swoich Opatrzności, aby skład Rządu Naszego w naydalszych Krain stronach, ze czcią wspominany i głoszący sławę i potęgę Narodu, do tego poniżenia przyszedł kresu, że odważnie w Nim mowić prawdę, stało się martwym brzmieniem, lub nieszczęściem tego ktory ią głosi, a Obywatel ktory maiąc swą duszę złożoną na łonie Oyczyzny, nie wzdryga się przekładać iey śmiało zamachy na nią czynione, odbiera w zysku podey-

A

rzenie, iż nienawiść prywatna mową iego kieruie, i że nieſłuſznie ſobie przywłaſzcza Imie dobrego Obywatela i Praw Obrońcy.

Lecz czyliż te uwagi potrafią zagłuſzyć głos ſerca, ktory mnie każe bydź odważnym, cnotliwym i rzetelnym. Nie, znam to i czuię, że prawda ktorą powiem dla mnie ſzkodliwa, pożyteczną Wſpoł ziomkom moim koniecznie bydź powinna, myśl zaś ta, iż mogłem onym cokolwiek zmnieyſzyć ich nieſzczęścia, czyliż mi rany zgryzot moich zagoić? czyliż uciſki oſłodzić niezdoła? Niewolnik tylko ſię lęka, i ſam przed ſobą wyznać ſię boi, że to iarzmo ktore go gniecie, ieſt mu przykre, ale wolny człowiek nieumie nieſławą ſwoią teraźnieyſzą kupować ſobie ſzczęśliwość przyſzłą, mowi odważnie prawdę, bo mu daie oręż Prawo, bo mu ieſt tarczą cnota iego i niewinność, a wieńcem wiernie dopełniony obowiązek.

Prawo 1775. Roku, ktore mniemaiąc znieść nieporządek, porządną nam z czaſem niewolą dadź może, uſtanowiło Radę Nieuſtaiącą, dało Jey wſzelki kolor udzielney władzy, ktory zamienić ſię w iſtotę oney łatwo może i iuż poczyna.

Coż albowiem dla Juryzdykcyi Kraiowych ſą Rezolucye Rady? ieżeli nie wyrokiem Prawa; Nikt mnie tu nie zawſtydzi, gdy powiem, że świadkiem nieraz ſam byłem, iż Rezolucya Rady, wſpak Prawo tłomacząca, lub zręcznie uſuwaiąca, więcey wagi u Sądu znaydowała, nad iaſne i wyraźne Prawo.

Ta Magistratura, ktora między Seymem a Seymem odbiera od wszystkich Juryzdykcyi doniesienie o ich czynnościach, ktora może upominać Urzędy, nadto iest straszna, aby Jey wyrokow choć przeciwnych Prawu niesłuchano. Ta iest nieszczęśliwa własność człowieka, iż częstokroć więcey go obecna przeraża władza, niż odległa trwoży kara, za uleganie przemocy.

Trudno więc, owszem niepodobna, aby Rada Nieustaiąca z samego ustanowienia swego nie była szkodliwą Narodowi, bo albo przestępuie granice władzy, sobie położone, w ten czas niema niczego, czegoby się Obywatel lękać nie miał, albo się w onych zamyka, w ten czas iest martwą i nieczynną, a Magistratura utrzymywana kosztem Publicznym gdy nic nie działa, staie się ciężarem Kraiowym.

Niech będzie w moiey Oyczyznie kilkanaście Praw iasnych i porządnie ułożonych, niech tak chwalebne ustanowienie Kommissyi Skarbowey i Departamentu Woyskowego, w swoiey trwaią zawsze całości, nie będzie miał Prawa w ten czas Obywatel na Rząd się uskarzać. Ta mara ktorey się ustawnie lęka wolność, upadnie Rada Nieustaiąca, przemoc nie będzie śmiała przystąpić do domu Obywatela, ktorego ręka Rządowa broni i zasłania, a spokoyność i szczęśliwość każdego, naywiększą pochwałą i dowodem będzie dobrego Prawodawstwa.

Lecz gdy o Radzie w ogolności mowię, zdawałbym się prożne na wiatr tylko rzucać pociski, gdybym przy zdaniu sprawy z dwuletnich Jey czynności nie okazał Wam Prze-

świetne Rzeczypospolitey Stany, z iedney strony nie dla pożytku Kraiu wydany Fundusz na extraordynaryine potrzeby, z drugiey złe i nieprawne rozrządzenie Remanentu Skarbowego, tu Jey Rezolucye dla osoby pisane, i do osoby do okoliczności szczegolney, a nie do rzeczy stosowne, tam Jey nieczułość na skargi Obywatelow konsystencyą zagranicznego żołnierza srodze uciśnionych, wszędzie zgwałcone granice Jey władzy, wszędzie szkodę Narodu, co tak iest ściśle z sobą złączone, iż drugie iest zawsze pierwszego wnioskiem i dowodem.

Niewiem iakąbym od Rady zyskał odpowiedz, gdybym się Jey zapytał, na co iest Jey powierzony Fundusz na extraordynaryine potrzeby? Piękny iest zaiste cel Prawa ktore w chwilach spokoynych nawet, na przyszłe klęski Kraiu ma iuż gotowe lekarstwo i obronę, lecz grosz od Obywatela przeznaczony na obronę przypadkowych nieszczęść, ktoremi zagniewane Niebo Narody dotyka, zaspokaiać długu prywatnych Osob nie powinien. Wszelkie pretensye do Skarbu Rzeczypospolitey od Nieyże samey rozsądzone, od Niey Fundusz morzący Jey długi wyznaczone podług Prawa miewaią. Niedawny tego widzieliśmy przykład, gdy dług Xiążąt Radziwiłłow Sukcessorow, i Hrehorego Ogińskiego od Rzeczypospolitey w Stanach Zgromadzoney, za prawny i sprawiedliwy uznany wyrokiem Teyże Rzeczypospolitey zupełne otrzymał zaspokoienie. Nie umykam wiary godnym Mężom Jaśnie Wielmożnym Brühlowi, Kickiemu, Kossakowskiemu i innym, i chętnie zezwalam, iż żądanie Ich o

oddanie ſobie pieniężney należytości mogło bydź po części ſprawiedliwe, lecz gdy Rada zalecała Kommiſſyi Skarbowey wypłacenie żądanych ſumm, weſzła w rozpoznanie ſprawy, oſądziła ią, i nakazała nawet nieodwłoczną Exekucyą; ażeby zaś rzecz iaką poznać, o niey ſądzić, iey loſem ſtanowić, trzeba bydź na to ſądowniczą Magiſtraturą, iaką bydź Radzie Prawo wyraźne broni.

Gdybym nie był Obywatelem, gdybym nie był żołnierzem, gdyby dola Oyczyzny moiey nic wcale do ſerca mego nie mowiła, iako człowiek proſtego tylko rozſądku światłem obdarzony, zdrętwiałbym czytaiąc ten niby polepſzony Etat Woyſka, ktory zdaie ſię tym właśnie napiſany celem, abyśmy przed ogromem innych Narodow pełzli zawſze ſłabi i niedołężni. Inne Kraie myślą o mocy Woyſka, my o iego kſztałtnym ubiorze, tamte o powiękſzenie Gemeynow, my o liczbie Officyerow, te o doſkonałą umieiętność ſłużby Woyſkowey, my tylko o zewnętrzney Woyſka ozdobie. Coż ſię ma znaczyć te powiękſzenie Officyaliſtow w Departamencie Woyſkowym? coż tych czterech Kancellarzyſtow do dawnego Sekretarza i Archiwiſty przydanych? coż utworzenie nowych Majorow i Adjutantow do Brygad Kawaleryi Narodowey? coż ten dochod Brygadyerom wyznaczony na extraordynaryine potrzeby? wſzyſtkie zupełnie opatrzywſzy. W iednym dniu gardzi Rada Prawem, w drugim go ſtanowi; wyznaczenie Officyaliſtow Departamentu Woyſkowego należy podług Prawa do Hetmanow tylko, Rada odrzuca Prawo, i ſama ſtanowi czterech Kancellarzyſtow. Ażeby nowe

Urzędy a zwłaszcza czynne tworzyć, trzeba na to Konstytucyi iednomyślną zgodą udziałaney, Rada bez Seymu pisze Prawo, stwarza Generała Kawaleryi, Generała Infanteryi, Generała Kwatermistrza, daie Brygadom Maiorow i Adiutantow, rownie hoyna w rozdaży Woysku Officyerow, iak w trwonieniu Skarbu Publicznego. I na coż się żda Narodowi bydź o całość swobod i Kraiu swoiego troskliwym? na coż stanowić Prawa? gdy ie Rada iuż nie tłomaczy, lecz znosi, gdy Skarb Publiczny, ktory iest Narodu całego a nie prywatnych Osob własnością, przez ustanowienie nowych Urzędow, przydanie niepotrzebnych ozdob Woysku, stać się może szczegolnych Officyerow zyskiem. *Publicam Magnificentiam depopulatur privata luxuries*, mowi wymowny starożytności Dzieiopis Nakaznie Prawo, aby stan Woyska był polepszony pomnożeniem głow Gemeynow w Woysku, depce Swiętą Narodu Ustawę Rada, nie powiększa się liczba Woyska, zamiast Rycerzow zdolnych do boiu, widzę nie małe summy wyłożone na Rekwizyta Łazaretowe, na wozy, sztandary, kotły, niezmiernym kosztem drobne kupuią się porządki, nic siły Woysku, nic podpor Narodowi nie przybywa. Jakiegoż Obywatela serce nayczulszym się nieprzeniknie żalem? powziąwszy niewątpliwą z Tabelli rozrządzonych Superat wiadomość, iż Trzykroć kilkadziesiąt tysięcy na pomnożenie głow Gemeynow w Woysku obrocony mogłby był znaczną część nieopatrzonych dobrze granic Oyczyzny okryć, i od corocznie prawie w Kraiu Naszym wydarzaiącey się klęski powietrza, skutecznie zasłonić. Czucie serca

w tym momencie silnieysze iest nad chęć moią; chciałbym milczeć przez boiaźń aby pochwała moia nie była podeyrzaną, gdy mnie iednoż powołanie, krew i szacunek łączy z tym, pod ktorego okiem uczę się bydź cnotliwym: gdyby nie godnego Senatora tu przytomnego Jaśnie Wielmożnego Woiewody Ruskiego przezorna i pracowita o los swoich wspoł Obywatelow troskliwość, gdyby nie ta miłość Oyczyzny, ktora wszystkie skłonności duszy Jego posiadłszy, do nowych coraz osiar dla Kraiu zagrzewa Go i pobudza, od dwoch stron Kraiu zaięte i szerzące się powietrze nayokropnieyszeby Mu przyniosło nieszczęście. O! godzien pomyślnieyszych Rzeplitey czasow Mężu! żadnym podchlebstwem ust moich nigdy skalanych nie miałem; przyimiy więc ten hołd ktory prawda przez usta moie niesie Obywatelstwu Twemu; nie gardź tym zapałem mey duszy, ktora wielbiąc Twoy przykład naśladować go pragnie. Naywiększa rozkosz cnotliwego iest widzieć podobnych sobie. O! bodayby dzieła cnoty i męstwa zwyczayne w Narodzie moim bydź mogły, w ten czas imie wolnego Polaka droższeby było niż tytuł Krola całego Swiata.

Trzeba więc dla samego odparcia tych nieszczęść ktore na nas Opatrzność przesyła, pomnożenia Woyska, trzeba na to obracać Remanenta Skarbowe, trzeba na to Fundusze wszystkie oddać, trzeba powiększyć liczbę Zołnierzy, nie liczbę Officyerow, nie nakładem niezmiernym nabyte wyznaczać Woysku wozy, małe mundury, medycynę, i Trębaczow.

Z żalem przestaię mowić o naycelnieyszym zaszczycie Imienia Polskiego, o Woysku, abym przystąpił do roztrząśnienia innych błędow Rady Nieustaiącey. Uwłaczałbym wierze godnych Mężow delegowanych do examinu czynow Radnych, zmordowałbym długą wymową cierpliwość Waszą Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, gdybym każdą z osobna Rezolucyą Rady uszczegulniał; nie zaniedbam w Izbie Poselskiey o Rezolucyach Rady przeciwnych Prawu mowić, i stosowny do ich uchylenia podać proiekt, tu tylko iedną wymienię, ktora Was Prześwietne Stany przekona, iak zręcznie i niby z niechcenia wdaie się Rada w Sądownictwo.

Kredytorowie Xiążęcia Ponińskiego Podskarbiego zyskali Dekret Trybunału Koronnego rozciągaiący *hastam potioritatis*, nietylko na całey substancyi Jego nieruchomey ale nawet na pensyach do Urzędu przyłączonych. Na mocy wyroku Naywyższey Instancyi aresztowali też Pensye w Kommissyi Skarbowey Kredytorowie; przyięła areszt Kommissya, przecież po zapadłym Jey Dekrecie Trybunału, Rada rozwięzuiąc Memoryał Teppera i Tomatyssa kazała Kommissyi podnieść areszt, i pretendowane od nich pensye tym samym im przysądziła, a takim nieprawnym postępkiem naruszyła Dekret Trybunału, owszem zostawiła go bez żadney Exekucyi, zniszczyła Prawo zakazuiące wdawać się Jey *in Judiciaria*, ukrzywdziła Kredytorow. Lecz co w oczach moich naywiększą iest winą Rady Nieustaiącey, skutkiem Jey albowiem zostaie nieszczęście znaczney części Narodu, iest niedbałe Jey

nego-

negocyowanie z Dworem Zagranicznym, ktorego Zołnierz nieznośne Obywatelom wyrządza krzywdy; kto tylko iest człowiekiem, kto tylko ma serce, niepodobna, aby się nie użalił nad losem Obywatelow Woiewodztw Kiiowskiego i Bracławskiego, widząc ten ucisk ktory ponoszą od Pułku Rossyiskiego w Kraiu Naszym konsystuiącego; pyta się zmieszany sąsiad sąsiada " gdzie są te Prawa ktore mnie zabespieczaią
„ pewność Osoby i maiątku mego; niesilne są widzę, nie
„ przychodzą na moią obronę, a ia w nieszczęściu i rozpa-
„ czy moiey niewiem do kogo się mam udać? „ Nayliczniey-sza, naypożytecznieysza, a nayniesczęśliwsza część Narodu Naszego znosząca wszystkie cięzary i ucisłi żadnego niekorzystaiąc Przywileiu; nędzni rolnicy widzą sobie wydarty ten ostatni kawał chleba, ktory częstokroć ledwo co u łakomych Rządcow swoich wyżebrać dla siebie mogli. W tak srogiey Oyczyzny klęsce co za smutna wypada uwaga? płaci Rzeczpospolita Posłom do Dworow Zagranicznych, ci częstokroć Cudzoziemcy lub nie z Oycow Polakow urodzeni, iak Nasz Minister w Wiedniu i w Rzymie nie mogą się tą słodką i świętą miłością Oyczyzny przeymować, ktora iedna zagrzewać Ich do wiernych dla Narodu usług może. Czyliż niesłuszna i konieczna rzecz zdaie się, aby ci ktorzy losy Kraiowe, sławę iego imienia, słowem cały skład Rządu i onego moc w obce Dwory przenoszą, byli rodowici z Przodkow i z siebie Polacy; iak Nam punkt siedmnasty Paktow Konwentow i Prawo 1778. Roku przyrzeka i zaręcza. A gdy o Prawie mowię, wracam się do Niego, abym przypomniał Radzie

Nieuſtaiącey, iż ta Konſtytucya ktora ią utworzyła, rozkazała aby miała baczność, iżby Traktaty i Soiuſze w ſwoiey zawſze trwały całości. Zgwałcony ieſt Traktat przez konſyſtencyą Woyſka zagranicznego. Obcy Zołnierz z granic Kraiu nie wyſzedł, i nie wychodzi ieſzcze, gdzież tu dopełniona powinność Rady? gdzież Jey troſkliwość o los gwałtem uciśnionego i wzgardzonego Obywatela? Ta wielka i dobroczynna dla ludu ſwego Monarchini, ktora tylu zwycięztwy i tryumfy dopiąwſzy handlu Czarnomorſkiego, przypuſzcza nas do niego, chce naſzey ſpokoyności, za iedną zapewne z nayſzczęśliwſzych chwil w życiu ſwoim liczyć będzie ten moment, w ktorym wydawſzy rozkaz aby Pułk ten u Nas konſyſtuiący w granice Kraiu ſwoiego cofnął, kilkakroć ſto tyſięcy ludzi iednym rzutem piora uſzczęśliwi. Ale Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy! żal ten ktory duſzę moią rozrzewnia, przymuſza mnie abym ſkargę moią na Radę Nieuſtaiącą zamienił w pełną uſzanowania do Tronu Waszey Krolewskiey Mości prozbę; zupełna ufność między Tronem a Narodem, uczyniła go ſławnym i kwitnącym, gdy Wasza Krolewska Mość zawołany byłeś do Rządu od całego wolnego Narodu; Rzekłeś ſam w ſobie co niegdy Sławna Elzbieta mowiła w Izbie niżſzey. Niechcę ia trzymać berła na moy właſny użytek, ale na uſzczęśliwienie tego Narodu, ktory we mnie położył ſwą ufność. Oto moment dla Waszey Krolewskiey Mości w ktorym Go czeka naywiękſza chwała iaka tylko bydź może pod Słońcem; bądź Wasza Krolewska Mość obrońcą i Opiekunem Ludu ſwoiego,

chciey podnieść głos Swoy za Narodem, chciey Jego przełożyć interes i potrzeby, wszak nieszczęśliwy i słaby winnym bydź nie może. Dałeś iuż Wasza Krolewska Mość znakomity miłości Kraiu swoiego dowod, gdy sam usilnie po Nas żądałeś, i przez usta godnego Senatora JW. Grocholskiego, Kasztelana Bracławskiego, rozkaz swoy przesłać chciałeś, abyśmy przed Zgromadzonemi Rzeczypospolitey Stanami na krzywdy ktore ponosiem od Pułku Rossyiskiego użalili się, i nawet one wyszczegulniali: wdzięczność Mu za to bez granic wraz zemną czuły moy wspol ziomek wyznawać będzie. Szczęśliwym rownie dla Oyczyzny iak dla Waszey Krolewskiey Mości zdarzeniem osadzony iesteś na tym Tronie gdzie Krol nie przestaie bydź Człowiekięm i Obywatelem; wzruszyłoby się tkliwym użaleniem serce Waszey Krolewskiey Mości widząc tę nędzę ktorą Lud Jego ponosi, uyrzałbyś Wasza Krolewska Mość strapionych Rolnikow, i wyciągnione ich ku sobie ramiona, ktore pot pracy zmieszany ze łzami ucisku oblewa, widziałbyś drugich wspartych u pługa i skrapiaiących ustawnie łzami tę rolę, ktorą niedawno twardy ich lemiesz kraiał: *Euntes ibant & flebant mittentes semina sua.*

Nayiaśnieyszy Krolu, Panie Moy Miłościwy! układy Nasze, radość i smutek, nikną w wieczney zagrzebane niepamięci, lecz dzieła wielkie i prawdziwe, Narodowi użyteczne, te się zostaią. Czas ktory w gwałtownym swym pędzie wszystko za sobą porywa, lękaiąc się do nich przybliżyć z uszanowaniem one omiia. Tego się spodziewaią wolni i cnotliwi Polacy, iż i Wasza Krolewska Mość sta-

136

rać ſię będzieſz zoſtawić w Dzieiach Panowania Twego, pamięć dzieł Narodowi użytecznych, bo coż nakoniec za chwała będzie dla Waszey Krolewskiey Mości, nad wzgardzonym i ſpuſtoſzonym panować Narodem. Naywiękſzym ciołem dobrego Krola bydź powinno, widzieć tam wſzędzie głuche milczenie i ponure twarze, gdzie niegdyś ſzczęśliwości wznoſiły ſię okrzyki.

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! dopełniłem powinność moią i natchnienie ſerca; Jeżeli miłość Oyczyzny i Prawa, ktora w całym ciągu tey mowy uſtami memi władaiąc, wyrazy onych ożywiała; ieżeli poſłuſzeńſtwo rozkazom moich Wſpoł Obywatelow w Inſtrukcyi mi danych, ktora mnie odważnie donieść Wam kazała com widział dla Narodu ſzkodliwego, znaydzie u Was Prześwietne Rzeczypospolitey Stany iakąkolwiek zaletę, winſzować ſobie będę, iż żyię w tym Kraiu, w ktorym można mowić prawdę bez niebeſpieczeńſtwa ſwey oſoby. Jeżeli zaś prześladowanie, ſmutną zoſtanie wiernie uiſzczonego obowiązku zapłatą, cieſzyć ſię ieſzcze i z tego będę przekonany, iż nie maſz większey dla tkliwego człowieka rozkoſzy, iak czuć ſię bydź niewinnie uciśnionym za cnotę.

W Drukarni P. DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego, Drukarza J. K. Mci, i Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow, Uprzywileiowanego na Awizki, *czyli* Donieſienia Tygodniowe.